

Magister i.. nowa płyta

Radomska wokalistka Patrycja Kawęcka broniła pracy dyplomowej o Urszuli Dudziak, legendzie polskiej muzyki jazzowej. Wkrótce wydaje nową płytę ze swoimi utworami

„Urszula Dudziak – królowa jazzu” to tytuł pracy magisterskiej, którą napisała o słynnej wokalistce Patrycja Kawęcka, utalentowana muzycznie radomianka. Sama wydaje wkrótce swoją kolejną płytę. Patronat nad nią objęło „Echo Dnia”.

Patrycja przez wiele lat mieszkała w Radomiu, gdzie uczyła się i zdobywała pierwsze muzyczne szlify. Jeszcze studiując na Akademii Muzycznej w Katowicach prowadziła z radomską młodzieżą zajęcia wokalne, mając też czas na występy i nagrywanie płyt. Nie ukrywa, że dla niej jest to zawsze okazja do zdobywania nowych doświadczeń i poznawania znakomitych muzyków. Twierdzi, że fascynują ją łagodne klimaty muzyki z pogranicza jazzu i w tych klimatach najlepiej się czuje.

TEMAT Z NORWEGII

Studiując w Akademii Muzycznej długo zastanawiała się nad tematem pracy magisterskiej. Początkowo myślała, by poświęcić ją pewnej norweskiej wokalistce, która imponowała jej swoimi zdolnościami wokalnymi i swobodą interpretacji. Ostatecznie postanowiła jednak, że bohaterką jej pracy magisterskiej będzie człowiek – legenda, czyli Urszula Dudziak.



Patrycja Kawęcka

Pochodzi z Radomia, absolwentka szkół muzycznych w Warszawie i w Radomiu, w radomskiej szkole uczy emisji głosu. Studiowała wokalistykę jazzową w Akademii Muzycznej w Katowicach. Laureatka wielu ogólnopolskich i międzynarodowych konkursów piosenki. Wystąpiła na Eurowizji w 2008 roku razem z Isis Gee. Brała udział w telewizyjnym programie „The Voice of Poland”. W ostatnim czasie współpracowała z Borysem Szycem, Krzysztofem Herdzinem, Wojciechem Młynarskim, Grzegorzem Piotrowskim, Pawłem Bzimek Zareckim. Hobby – muzyka. Mężatka, syn Cyprian.

- Bardzo chciałabym wystąpić w Radomiu – mówi Patrycja Kawęcka.

- Nastąpiło to po koncercie, na którym Urszula Dudziak pokazała, że swoim głosem potrafi robić co chce, że nie ma dla niej żadnych barier czy przeszkód. Wysłałam stamtąd zafascynowana, wtedy zrodziła się też myśl: dlaczego mam szukać tematu w Norwegii, skoro taki temat jest też w Polsce? – opowiada Patrycja.

KULISY SŁAWY

Pisanie pracy rozpoczęła od zbierania wszelkiej dostępnej dokumentacji, słuchania płyt, zapoznania się z muzyką Urszuli Dudziak. Udało jej się także porozmawiać z Michałem Urbaniakiem, byłym mężem wokalistki, z którym zrobiła karierę w USA.

- Z tej rozmowy wyłonił mi się zupełnie inny obraz polskich muzyków jazzowych i ich życia w USA. Michał Urbaniak uświadomił mi, że zdolności, talent i umiejętności to nie wszystko, aby zaistnieć tam na muzycznym rynku. Liczą się także znajomości, kontakty, rekomendacje. Mówił, że całe dni spędzał na

telefonach, spotkaniach i rozmowach, by kogoś zainteresować swoją osobą i samą Urszulą Dudziak. To się udało, bo wkrótce potem byli już tam osobami znanymi i cennionymi – zdradza kulisy tamtych dni radomianka.

SPOTKANIE Z ARTYSTKĄ

Z samą Urszulą Dudziak udało jej się porozmawiać

dopiero po kilku podejściach i wyznaczaniu kolejnych terminów przez menedżerkę artystki.

- Ponieważ gonili mnie już czas postanowiłam działać bardziej energiczniej i znalazłam informację, że Urszula Dudziak będzie uczestnikiem Kongresu Kobiet w Warszawie. Aby wejść do środka wykupiłam cegielkę, a potem mając w rękę książkę Urszuli Dudziak, poprosiłam ją o autograf. Gdy przedstawiłam jej też kolejną prośbę umówiliśmy się w spokojniejszym miejscu i długo rozmawialiśmy – mówi Patrycja.

NOWA PŁYTA PATRYCJI

Zapiski z tej rozmowy stały się częścią pracy magisterskiej, którą Patrycja już obroniła. Zdobyła tytuł magistra, ale jak na razie raczej nim się nie posługuje. Tego tytułu nie będzie również na nowej płycie, którą przygotowała Patrycja, nagrywając własne utwory ze znakomitymi muzykami. Premiera płyty odbędzie się już wkrótce. Kiedy radomska publiczność będzie mogła zobaczyć Patrycję na żywo? - Bardzo chciałabym wystąpić przed radomianami, by przypomnieć się i zaprezentować to, czym teraz się zajmuję. Mam nadzieję, że niedługo dojdzie do takiego koncertu – mówi Patrycja Kawęcka.

Piotr KUTKOWSKI
kutkowski@echodnia.eu

Mężczyzna do zadań naprawdę specjalnych

Sławomir Kazimierczuk z Radomia to jedyny braffitter, czyli specjalista od damskiej bielizny, w Polsce. Panie bardzo chętnie go odwiedzają

Takiej pracy z pewnością zazdrości mu nikt. Sławomir Kazimierczuk studzi jednak emocje. Twierdzi, że z kobietami trzeba umieć rozmawiać, być dyskretnym i delikatnym. O tym, że taki jest, świadczą rzesze klientek, które kupują biustonosze właśnie u niego.

Brafitting to profesjonalny dobór biustonoszy. Do tej pory zarezerwowany był wyłącznie dla kobiet. Znalazł się jednak odważny mężczyzna, który postanowił złamać tę barierę. Sławomir Kazimierczuk od dwudziestu lat doradzał kobietom, jaki biustonosz będzie dla nich najlepszy. Wymóg czasu sprawił jednak, że wziął udział w kursie dla braffitterów. - Teraz o wiele łatwiej zdobyć odpowiedni biustonosz – mówi. - Kiedy zacząłem zajmować się bielizniarstwem, był początek lat dziewięćdziesiątych.

Wówczas nie było mowy o miseczkach K, L, M czy nawet N. Producenci skupiali się na A, B, C, D czasami E, i to był koniec.

TERAZ PANIE MAJĄ RAJ

Dzisiaj kobiety mogą przebierać w rozmiarach, kolorach, materiałach i fasonach bielizny, niezależnie od figury. Te fakty nie umniejszają jednak roli pana Sławomira. Pomimo różnorodności, wbrew pozorom trudno znaleźć idealny biustonosz. Trzeba zadbać o wiele szczegółów, o których panie czasami nawet nie wiedzą, a które mają wpływ na wygląd biustu, ale też na kondycję kręgosłupa. Braffitter jest więc nieoceniony. Jednak mężczyzna w tej roli może nieco krępować.

- W pełni to rozumiem, dlatego na początku staram się porozmawiać z klientką, poniekąd wybadać, jaką jest osobą – mówi Sławomir Kazimierczuk. - Jednym słowem muszę wcielić się rolę psychologa.



- Bielizna musi być tak dopasowana, aby każda kobieta czuła się w niej dobrze i atrakcyjnie – przekonuje Sławomir Kazimierczuk, radomski braffitter.

NA ROZMOWĘ I PRZYMIARKE

Klientki, które już znają pana Sławomira, wracają po biustonosze do niego, choćby dlatego, że zna się na trendach. W swoich salonach Hebe ma zawsze nowości. Rozmawiają z nim na różne tematy, a nawet czasami się zwierniają. Proszą o radę, jaką bieliznę wybrać na konkretną okazję.

- Choćby na powrót męża po dłuższej nieobecności w domu – śmieje się pan Sławomir, dodając, że zawsze musi jednak pamiętać o tym, by być delikatnym. - Zdarza się przecież, że muszę paniom pomóc, na przykład podciągnąć ramiączka czy zapiąć biustonosz. Muszę zdobyć ich zaufanie, aby móc sobie na to pozwolić, nie krępując przy tym nikogo – dodaje. /mod/



- Teraz panie mają raj. Mogą przebierać w rozmiarach, kolorach, materiałach, fasonach bielizny – mówi pan Sławomir.

Co to jest brafitting?

To angielska nazwa oznaczająca profesjonalny dobór biustonoszy. Do tej pory ta funkcja była zarezerwowana wyłącznie dla kobiet. Odważnym mężczyzną, który postanowił złamać tę barierę był Sławomir Kazimierczuk z Radomia. Od dwudziestu lat doradza kobietom jaki biustonosz będzie dla nich najlepszy, ale skończył też specjalny kurs dla braffitterów.